

Bartosz Kaluziński
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ekstremizm polityczny w ujęciu Quassima Cassama

W ostatnich latach coraz częściej słyhać głosy, że różnego rodzaju ekstremizmy rosną w siłę. O ile literatura z zakresu nauk politycznych, historii czy socjologii podejmująca temat ekstremizmu jest dość bogata (np. Midlarsky 2011; Mullroy 2004, Lucardie 2014; Staniforth 2014), to temat ten jest przez filozofów wyraźnie zaniedbany. Lukę tę wypełnia najnowsza książka Quassima Cassama, brytyjskiego filozofa urodzonego w Mombassie, zatytułowana *Extremism A Philosophical Analysis* (Routledge, 2021). Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół filozofii I. Kanta oraz defektów (*vices*) epistemicznych (Cassam 2019; 2020) i teorii spiskowych (Cassam 2019). Teraz postanowił podjąć temat ekstremizmu. W niniejszym tekście omówię ujęcie ekstremizmu przez Cassama oraz dokonam jego krótkiej oceny.

Jak myśleć o ekstremizmie?

Ekstremizm jest zjawiskiem wielowymiarowym. Istotną częścią książki Cassama jest rozróżnienie trzech możliwych ujęć ekstremizmu: ekstremizmu ideologicznego, ekstremizmu metod oraz ekstremizmu psychologicznego. Poniżej scharakteryzuję każdy z nich.

Ekstremizm ideologiczny

Myślenie o ekstremizmie w kategoriach ideologii wydaje się całkiem naturalne, jest to pierwsza rzecz, jaka wielu osobom przychodzi do głowy, kiedy słyszą słowo „ekstremizm”. Takie ujęcie ma niewątpliwie pewien urok: prostotę. Można powiedzieć, że ekstremizm ideologiczny można sprowadzić do zajmowania odpowiedniego miejsca w przestrzeni ideologicznej. Przestrzeń

ideologiczna jest pewnym odpowiednikiem przestrzeni fizycznej, a ekstremizm „znajduje się gdzieś blisko krańców czegoś, co przypomina rozkład normalny (Nozick, 1997: 196)” na pewnej istotnej osi. Na ogół taką osią jest oś lewica-prawica. Mamy więc komunizm, socjalizm, socjaldemokrację, liberalizm, chadecję, konserwatyzm, faszyzm: wszystko wydaje się w miarę sensownie uporządkowane.

Klasyfikowanie pewnych ideologii rzeczywiście wydaje się bardzo proste. Cassam posługuje się przykładem Czerwonych Khmerów i ich lidera Pol Pota: byli oni sprawcami wyjątkowego „eksperymentu” na społeczeństwie Kambodży, który kosztował życie około 1,5mln (cała populacja kraju wynosiła mniej więcej 9 mln istnień, zginęło zatem ponad 15% mieszkańców). Philip Short w biografii Pol Pota pisze, że pragnął on zaprowadzić komunizm „bez kompromisów i bez ustępstw” (2004: 9), a cały kraj miał się stać „wzorem cnót komunistycznych” (2004: 288). Czerwoni Khmerzy wzywali do „zniesienia” rynków (a co za tym idzie — prywatnej własności), pieniądza oraz religii. W kraju nie było miejsca na życie prywatne, nawet spożywanie posiłków musiało być publiczne. Nastąpiła ewakuacja miast, ludzie w nich mieszkający trafiali na wieś, gdzie mieli tworzyć nowe społeczeństwo: bez szkół, bez fabryk, bez szpitali i bez jakichkolwiek kontaktów ze zdegenerowanym światem zewnętrznym. Nakaz pracy poparty został groźbą śmierci. Na tym jednak nie koniec, Czerwoni Khmerzy łączyli w sposób wyjątkowy komunistyczną żarliwość z rasizmem: prześladowania dotknęły szczególnie mniejszość wietnamską. Trudno o bardziej jaskrawy przypadek ideologicznego ekstremizmu niż Czerwoni Khmerzy, którzy zamienili całe społeczeństwo w *de facto* niewolników „pozbawionych kontroli nad swoim losem — nie mogących decydować co jeść, kiedy spać i z kim brać ślub” (Short 2004: 291).

Jednakże nie zawsze sprawa jest tak oczywista jak w tym przypadku. Wtedy nasuwa się pytanie: Co decyduje o położeniu danej ideologii w przestrzeni ideologicznej? Przestrzeń fizyczną możemy charakteryzować za pomocą południków i równoleżników. Jaki jest odpowiednik ideologiczny odpowiednik południków i równoleżników? Cassam proponuje koncepcję „relatywizmu do kwestionariusza” (*menu relativism*). Głosi ona, że o położeniu ideologii X na osi lewica-prawica decyduje, jak dana ideologia odpowiada na serię pytań zawartych w kwestionariuszu. Nie jest to stanowisko czysto relatywistyczne, które głosi, że pozycja ideologiczna X zależy od relacji X do innych ideologii np. Y i Z (tak jakby ktoś twierdził, że położenie geograficzne Poznania zależy tylko od tego, że leży on na zachód od Warszawy i na wschód od Berlina). „Kwestionariusz” w pewien sposób „obiektywizuje” ideologię, tak jak układ południków i równoleżników „obiektywizuje” położenie geograficzne. Nie eliminuje to całkowicie relatywizmu: Wszak jakie pytania znajdą się w kwestionariuszu zależy od nas (wyzaczyliśmy, że południk 0

będzie przebiegał przez Greenwich, ale przecież mogliśmy zdecydować, że będzie przebiegał przez Skierniewice). To, jakie miejsce w przestrzeni ideologicznej zajmie dana ideologia, jest więc zależne od tego, jak skonstruujemy kwestionariusz.

Roger Scruton (2007: 385) zaproponował następującą listę wyróżników lewicy (są one stopniowalne i żaden z nich nie jest warunkiem koniecznym):

1. Wrogość wobec prywatnej własności.
2. Wrogość wobec klas uprzywilejowanych przez panujący system polityczny.
3. Wrogość wobec wszelkich rodzajów establishmentu.
4. Pragnienie stworzenia społeczeństwa bezklasowego.
5. Wiara w demokrację (lub przynajmniej w to, że uzasadnione są jedynie rządy pochodzące od ludu).
6. Wiara w prawa człowieka.
7. Wiara w postęp (osiągnięty za pomocą rewolucji bądź reform ewolucyjnych).
8. Skłonności równościowe.
9. Skłonności antynacjonalistyczne.
10. Wiara w państwo dobrobytu.

Z kolei prawicę ma według niego charakteryzować (2007: 601):

1. Zespół poglądów na naturę społeczeństwa oparty na posłuszeństwie, pobożności i autorytecie.
2. Niechęć do rozdzielania prawa od moralności.
3. Kulturowy konserwatyzm.
4. Wiara we własność prywatną.
5. Przywiązanie do monarchii dziedzicznej.
6. Wiara w prywatną przedsiębiorczość.
7. Przekonanie o wyższości jednostki nad wspólnotą.
8. Przekonanie o ludzkiej ułomności.

Pozycja ideologii zależy od tego, jak odpowiada ona na powyższe pytania. Nie trzeba wielkiego wysiłku, aby wykazać bardzo nieintuicyjne wyniki takiego stawiania sprawy. Weźmy dla przykładu Johna Majora i Adolfa Hitlera. Można bez większych kontrowersji stwierdzić, że ten pierwszy, w mniejszym lub większym stopniu, podpisałby się pod każdym z punktów 1.-8., natomiast ten drugi mógłby z pewnością zakwestionować 5. oraz 7., a także, w mniejszym stopniu, 4. i 6. Co prawda ktoś mógłby argumentować, że należy patrzeć raczej na to, co faszyci rzeczywiście robią, gdy są przy władzy, a nie na to, co mówią (zdarza się wszak, że wygłaszają oni tyrady przeciwko wielkiemu biznesowi i jednocześnie zakazują strajków), lecz i tak wyjdzie nam, że Major jest większym ekstremistą od Hitlera. To kompletnie dziwaczna teza, na którą można zareagować tylko wzruszeniem ramion.

Dochodzimy tutaj do kolejnej kwestii: Lista diagnostyczna Scrutona wygląda jakby wzorem prawicowca był typowy brytyjski torys sprzed 30-40 lat. Mówi się nie bez racji, że Donald Trump przesunął Partię Republikańską na prawo. Jednakże liczne rozwody i skandale o charakterze seksualnym każą wątpić w jego pobożność oraz kulturowy konserwyzm. Nie był on też kandydatem, a potem prezydentem, kwestionującym prawo do zawierania małżeństw jedнопłciowych. W kwestiach ekonomicznych reklamował się on raczej jako przeciwnik prywatyzacji Social Security, a jest to kwestia popierana przez jego republikańskiego poprzednika w Białym Domu George'a W. Busha. Na liście pytań diagnostycznych Scrutona wyraźnie brakuje jednak spraw wyróżniających Trumpa (i wielu przedstawicieli prawicy na zachodzie): zamiłowania do teorii spiskowych (zdaje się, że dzisiejsza prawica nie jest w stanie się obejść bez chemtrailsów zmieniających ludziom płeć, Billa Gatesa wszczepiającego ludziom mikroczipy, Baracka Obamy fałszującego swój akt urodzenia, Donalda Tuska rozpylającego w Smoleńsku sztuczną mgłę itp. itd.; zob. Cassam 2019), białego suprematyzmu i niechęci wobec imigrantów. Widać wyraźnie, że każdy tego typu kwestionariusz wymaga nieustannego uaktualniania, a wiele zawartych w nim pytań jest w mniejszym lub większym stopniu kontrowersyjnych.

Na tym jednak nie koniec. Można argumentować, że oprócz osi lewica-prawica należy dodać drugą oś, na której oznaczymy poparcie dla stosowania przemocy. Jest to z jednej strony dość zmyślny zabieg, który sytuację z Majorem i Hitlerem ma szansę postawić z głowy na nogi. Rozwiązanie byłoby następujące: być może Major znajduje się bardziej na prawo, na osi lewica-prawica, jednakże jego poparcie dla stosowania przemocy jest zdecydowanie niższe niż w wypadku Hitlera. Tym, co czyni więc Hitlera ekstremistą, jest jego skrajne upodobanie do stosowania przemocy. Trzeba za takie rozwiązanie zapłacić jednak dość wysoką cenę, bo:

- (1) komplikuje ono dość wyraźnie teorię i tym samym utrudnia klasyfikowanie ideologii,
- (2) niebezpiecznie zbliża ujęcie ideologiczne ekstremizmu do ujęcia ekstremizmu w kategoriach metod oraz
- (3) pozwala na klasyfikowanie pewnych grup i ideologii jako ekstremistycznych, choć intuicyjnie może to być kontrowersyjne. Idealny przykład możemy znaleźć na naszym podwórku: Armii Krajowa w swojej działalności nie stroniła wszakże od przemocy (zob. Ney-Krwawicz 2009). Jeśli zastosujemy powyższe kryterium (istotne jest nie tyle położenie na osi lewica-prawica, co położenie na osi za — przeciw stosowaniu przemocy), to dojdziemy do wniosku, że należy wrzucić AK i Gestapo do jednego worka. Nie sposób tego zaakceptować.

Kolejna komplikacja dotyczy pacyfizmu. Jeśli tym, co decyduje o zakwalifikowaniu kogoś jako ekstremisty, jest czyjs jednoznacznie pozytywny stosunek dla stosowania przemocy, to jak należy klasyfikować osoby skrajnie pacyfistyczne, tzn. te, które uważają, że w absolutnie żadnych okolicznościach zastosowanie przemocy w jakiegokolwiek formie nie jest uzasadnione? Intuicyjnie wydaje się, że taki pacyfizm jest w jakimś sensie ekstremizmem, jednakże jeśli uznamy tylko poparcie dla stosowania przemocy za wyróżnik ekstremizmu, to nie możemy uznać takiej formy pacyfizmu za ekstremizm.

Podsumowując, ujmowanie ekstremizmu w kategoriach położenia w przestrzeni ideologicznej, choć na tzw. pierwszy rzut oka wydaje się całkiem zdroworoządkowe, ma jednak swoje minusy. Pozycja na osi lewica-prawica jest zależna od kwestionariusza, a jego treść zawsze będzie przedmiotem kontrowersji, a także wymaga ciągłego dostosowywania do okoliczności. Jak widzieliśmy na przykładzie Johna Majora oraz Adolfa Hitlera — nie jest wcale trudno sprowadzić klasyfikację opartą na takim kwestionariuszu do absurdu. Dodanie drugiej osi (za-przeciw przemocy) komplikuje teorię i rodzi kolejne problemy — niebezpiecznie zbliża ideologiczne ujmowanie ekstremizmu do ujęcia ekstremizmu w kategoriach metod oraz generuje kontrowersje związane z klasyfikowaniem skrajnego pacyfizmu.

Ekstremizm metod

Pora przejść do kolejnego sposobu ujmowania ekstremizmu — ekstremizmu metod. Tutaj początkowo sytuacja jest wyjątkowo prosta: ekstremistą jest ten, kto stosuje ekstremalne metody do osiągnięcia swoich celów. Jednak Quassim Cassam ma rację, kiedy zwraca uwagę na fakt, że użycie w odniesieniu do kogoś predykatu „ekstremista” jest wartościujące. Normalnie nie chcemy być nazywani ekstremistami, kojarzy się to w sposób jednoznacznie negatywny (Cassam 2021: 1). Przyjmując, że ekstremista to każdy, kto stosuje ekstremalne metody, uznajemy, że właściwe będzie opatrywanie tymże epitetem wielu różnych osób, których działania niekoniecznie oceniamy negatywnie. Wróćmy jeszcze raz do naszej Armii Krajowej — zamach na Hansa Franka był niewątpliwie zastosowaniem ekstremalnych metod; intuicja podpowiada jednak, że nie powinniśmy uznawać AK za organizację ekstremistyczną.

Cassam słusznie zauważa, że kiedy mówimy o ekstremizmie metod, zwykle mamy gdzieś z tyłu głowy zastosowanie przemocy. Jest to jednak błąd — metody ekstremalne wcale nie muszą być brutalne ani wiążące się z użyciem przemocy (Cassam 2021: 61-62). Tutaj dobrze jest się posłużyć przykładami Bobby’ego Sandsa, Jana Palacha czy Piotra Szczęsnego. Losy tego pierwszego zostały nawet przedstawione przez Steve’a MacQueena w głośnym filmie

„Głód” z 2008 roku. Sands był członkiem Irlandzkiej Armii Republikańskiej, który w trakcie protestu głodowego w 1981 roku (walczone o to, by członków IRA osadzonych w więzieniu traktować jako więźniów politycznych; ten status został im odebrany i byli w owym czasie traktowani jak pospolici kryminaliści) zagłodził się na śmierć (w międzyczasie został wybrany do parlamentu). Była to kulminacja działań IRA w tej sprawie. Wcześniej, przez kilka lat trwał „brudny protest”¹: od marca 1978 więźniowie odmawiali opuszczenia celi, aby udać się pod prysznic, a także odmawiali korzystania z toalety. Korzystali natomiast z nocników, których zawartość rozsmarowywali po ścianach celi lub wylewali pod drzwiami na korytarz.

Jan Palach był czeskim studentem, który 16 stycznia 1969 roku dokonał aktu samospalenia przed Muzeum Narodowym w Pradze. Był to jego protest przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, mającej na celu zatrzymanie reform wprowadzonych przez rząd Alexandra Dubčeka, które prowadziły do porzucenia socjalistycznej ortodoksji. Podobnego aktu samospalenia dokonał Piotr Szczęsny 29 października 2017 roku pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie w proteście przeciwko demontowaniu rządów prawa, dyskryminacji mniejszości oraz stosowaniu mowy nienawiści przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Powyższe przykłady ilustrują trzy rzeczy. Po pierwsze, można stosować ekstremalne metody i nie używać przemocy. Nie ulega wątpliwości, że zarówno „brudny protest”, jak i akty samozagłady Sandsa, Palacha i Szczęsnego można klasyfikować jako użycie ekstremalnych metod. Nie wiązały się one jednak z użyciem przemocy (a przynajmniej nie przemocy wobec innych — ewentualnie ktoś mógłby argumentować, że wszyscy oni stosowali przemoc wobec samych siebie). Stawianie znaku równości pomiędzy ekstremalnymi metodami a przemocą jest więc niesłuszne. Po drugie, nawet jeśli uznajemy pewne metody za ekstremalne (a trudno samopodpalenia za takie nie uznawać), to nie zawsze jesteśmy skłonni jednoznacznie potępiać osoby stosujące takie metody. Po trzecie, relacja między ideologicznym ekstremizmem a stosowaniem ekstremalnych metod nie jest wcale prosta. Oczywiście Pol Pot, Anders Breivik czy Mao Zedong byli ekstremistami w ujęciu ideologicznym oraz stosowali ekstremalne metody — w tym brutalną przemoc. Jednakże niektórzy ludzie stosujący ekstremalne metody nie mają w sobie nic z ekstremisty ideologicznego — Piotr Szczęsny był raczej człowiekiem ideologicznie umiarkowanym, jego poglądy były bardzo mainstreamowe, a jednak jego czyny były ekstremalne.

Cassam zwraca uwagę, że tym, o co nam w gruncie rzeczy chodzi, gdy myślimy pejoratywnie o ekstremizmie, jest w gruncie rzeczy nie ekstremizm

¹ www.en.wikipedia.org/wiki/Dirty_protest (7.8.2022)

metod, ale ekstremizm metod przemocowych (*violent methods extremism* — VME). Kilka kwestii trzeba tutaj wziąć pod uwagę: uzasadnienie przemocy, konieczność jej zastosowania, proporcjonalność, cel. Ekstremistami metod przemocowych są więc ci, którzy spełniają choć jeden z wymienionych poniżej warunków (Cassam 2021:64):

- A. Stosowanie przemocy w niesłusznej sprawie.
- B. Stosowanie przemocy w sytuacji, gdy są dostępne realne alternatywy.
- C. Stosowanie nieproporcjonalnej przemocy.
- D. Stosowanie przemocy wobec niewinnych.

Pora omówić każdy z tych warunków. Pierwszy z nich (A) koncentruje się na tym, do czego używana jest przemoc. Cassam zauważa, że dla niektórych ideologii przemoc sama w sobie jest „oczyszczająca” lub „odkupiająca”. To jednak margines, zazwyczaj usiłuje się użycie przemocy uzasadnić. Takie uzasadnienie jest instrumentalne — przemoc nie jest celem samym w sobie, lecz jest stosowana, by osiągnąć jakiś cel: dla Irlandzkiej Armii Republikańskiej było to zrzucenie kolonialnego jarzma i wyzwolenie Irlandii Północnej spod brytyjskiego panowania; dla Afrykańskiego Kongresu Narodowego celem było przeciwstawienie się rasistowskiej opresji (Cassam 2021: 65). Nie ulega wątpliwości, że przeciwstawianie się apartheidowi było moralnie słuszne i, generalnie, ludzie mają prawo przeciwstawiać się opresji i tyranii. Być może stosowanie pewnych metod, nawet jeśli w słusznej sprawie, należałoby jednak klasyfikować jako VME.

Można okazywać zrozumienie dla ekstremalnej przemocy stosowanej w słusznej sprawie lub być mniej skłonny do potępienia jej w takiej sytuacji, nie zmienia to jednak faktu, że nawet wojownicy w słusznej sprawie mogą być ekstremistami metod przemocowych. (Cassam 2021: 67)

W tym momencie Cassam przywołuje zamach bombowy w Pretorii w 1983 roku, dokonany przez Afrykański Kongres Narodowy. Zginęło w nim 19 osób, a 217 odniosło rany. Można na tę sprawę spojrzeć na dwa sposoby: albo uznamy, że taka przemoc jest zawsze ekstremalna i zakwalifikujemy Afrykański Kongres Narodowy jako VME, albo uznamy, że nie było innego wyjścia. Sam Mandela (1994: 182) głosił, że „przemoc to jedyna metoda, która mogła zniszczyć apartheid”.

W ten sposób płynnie przechodzimy do warunku B — czy przemoc jest konieczna do osiągnięcia danego celu (np. zniszczenia apartheidu). Jeśli odpowiedź będzie twierdząca, to Afrykański Kongres Narodowy nie powinien być klasyfikowany jako VME. Nawet jeśli przyjmiemy, że użycie przemocy było konieczne do obalenia apartheidu, to jak mamy ocenić stopień nasilenia przemocy? W którym momencie przemoc staje się nadmierna?

Kolejna kwestia to czas. Załóżmy, że osiągnięcie jakiegoś sprawiedliwego celu zajęłoby 100 lat bez użycia przemocy, a jedynie 10 z użyciem metod jednoznacznie brutalnych. Czy to sprawia, że użycie przemocy jest konieczne? Idąc dalej: bardzo trudno jest określić, jaki wpływ na zniszczenie apartheidu miały zamachy bombowe. Dziś, w sytuacji gdy mamy wszystkie dane i znamy ostateczny wynik, nie możemy z całą pewnością stwierdzić, czy użycie przemocy było rzeczywiście konieczne do obalenia apartheidu, czy przyspieszyło jego upadek, a jeśli tak, to o ile. Skąd więc mamy wiedzieć, czy użycie przemocy jest uzasadnione, kiedy oceniamy wydarzenia bieżące? Można stwierdzić, że użycie przemocy jest konieczne wtedy, gdy wykorzystane zostały wszystkie inne opcje. Tylko skąd mamy wiedzieć, że próbowaliśmy w s z y s t k i c h możliwych opcji?

Warunek C mówi o proporcjonalności: VME używają przemocy w sposób nieproporcjonalny. Jak należy to rozumieć? Cassam powołuje się tu na Jeffa McMahana (2009), który objaśnia tę kwestię za pomocą historii mężczyzny napadniętego w metrze przez czterech innych, którzy chcieli go okraść. Nie ulega wątpliwości, że wspomniany człowiek miał prawo się bronić i miał prawo zastosować wobec napastników przemoc. Uczynił to jednak w sposób nieproporcjonalny: zastrzelił wszystkich czterech napastników. Wydaje się oczywiste, że np. po oddaniu pierwszego strzału i trafieniu jednego z napastników, gdy reszta zaczęła się wycofywać, nie musiał już do nich strzelać. Użył więc przemocy nadmiernej. Cassam zwraca uwagę, że VME na ogół zgadzają się, że użycie przemocy powinno być proporcjonalne, ale praktyka nijak ma się do deklaracji, np. Bin Laden oficjalnie głosił, że użycie przemocy powinno być proporcjonalne, jednocześnie wzywając do zabijania Amerykanów i ich sojuszników (Cassam 2021: 74). Jego zdaniem amerykańskie działania na Bliskim Wschodzie upoważniły każdego muzułmanina do przeprowadzania w zasadzie dowolnych aktów terroru. Wypada tylko dodać, że o ile w przypadku mężczyzny napadniętego w metrze kwestia proporcjonalności wydaje się całkiem intuicyjna, to nie za bardzo wiadomo co proporcjonalność ma w ogóle znaczyć w kontekście, nazwijmy go, społecznym. Czy wysadzenie budynku rządowego w RPA byłoby proporcjonalnym czy nieproporcjonalnym użyciem przemocy?

W ten sposób przechodzimy do ostatniej kwestii: tego, kto jest celem przemocy. Wydaje się, że zaklasyfikowani jako VME będą ci, którzy stosują przemoc wobec niewinnych. Przemoc można więc, w pewnych sytuacjach, zastosować wobec winnych wyjątkowego zła. Z tego względu nie zakwalifikowalibyśmy Armii Krajowej jako organizacji ekstremistycznej: zamach na Hansa Franka był nakierowany na osobę bezpośrednio odpowiedzialną za zbrodnie.

Cassam zwraca słusznie uwagę, że często w potocznych dyskusjach zrównuje się winnych i wojskowych. Kategorie te w praktyce często się na siebie

nakładają, ale z całą pewnością nie są identyczne: dla przykładu, winnymi zbrodni mogą być cywile pracujący dla armii popełniającej zbrodnie i walnie przyczyniający się swoimi działaniami do popełnienia tychże zbrodni (Cassam 2021: 77). Tutaj sytuacja jest w miarę klarowna. Natomiast VME zwykle mają tendencję do traktowania jako winnych ogromnych rzesz ludzi, którzy nie wydają się szczególnie odpowiedzialni na cokolwiek. Tutaj dobrym przykładem jest Osama bin Laden: jako odpowiedź na amerykańską działalność na Bliskim Wschodzie wybrał stosowanie terroru — ludzie, którzy akurat pracowali w budynku World Trade Center (albo po prostu tam przebywali) nie byli na pewno odpowiedzialni za amerykańską politykę na Bliskim Wschodzie. Bin Laden uważał jednak inaczej — skoro Amerykanie wybrali sobie władze takie, a nie inne, to znaczy, że wszyscy oni są odpowiedzialni.

Jest więc tu podobieństwo z ekstremistycznym poglądem na konieczność użycia przemocy. Tak jak VME są skłonni do zakładania, że przemoc jest konieczna, choć wcale tak nie jest, tak samo są też skłonni do przyjmowania, że ludzie, którzy nie są odpowiedzialni, w rzeczywistości są. Ekstremiści mają bardzo rozciągliwe podejście do tego, kiedy przemoc jest konieczna oraz kto jest uzasadnionym celem działań przemocowych. Tym, czego ekstremistom brakuje jest powściągliwość i zdrowy osąd. VME o wiele zbyt łatwo są w stanie przekonać samych siebie, że ich droga jest jedyną drogą i ludzie, których krzywdzą, zasługują na te krzywdy. (Cassam 2021: 79)

Podsumowując, należy stwierdzić, że ekstremalne metody wcale nie muszą być brutalne, oparte na stosowaniu przemocy oraz nie każde użycie przemocy należałoby klasyfikować jako ekstremizm. Inne kwestie należy tutaj brać pod uwagę: konieczność zastosowania przemocy, słuszność sprawy, proporcjonalność, kto jest celem przemocy. Wszystkie te kwestie są bardzo trudne do jednoznacznego rozstrzygnięcia; tym, co jednak wydaje się charakteryzować ekstremistów, jest bardzo „rozciągliwe” interpretowanie wszystkich powyższych punktów. W ten sposób przechodzimy do psychologii ekstremizmu.

Ekstremizm w sensie psychologicznym

Cassam rozpoczyna prezentację ekstremizmu psychologicznego od przywołania postaci Meredith Lenov — bohaterki książki Philipa Rotha *American Pastoral* z 1997 roku. Dokonywała ona zamachów bombowych w proteście przeciwko polityce Lyndona B. Johnsona i eskalacji wojny w Wietnamie. Po kilku latach spędzonych w podziemiu przeszła na dżinizm i stała się zagorzałą pacyfistką. Do tego stopnia, że przestała wychodzić z domu po zmroku w obawie przed zdeptaniem jakiegoś żyjątku. Przeszła drogę od zamachowca-terrorysty do osoby, która nie skrzywdziłaby muchy (Cassam 2021: 83-84).

Nie trzeba się jednak odwoływać do literatury, aby znaleźć podobne przykłady. Najlepszym byłby chyba Benito Mussolini (zob. Clark 2014), przywódca faszystowskich Włoch i sojusznik Hitlera. Jednak zanim został on faszystą, był socjalistą i to bardzo zaangażowanym:

[Z]amieszkał w miejscowości Forli, gdzie został redaktorem socjalistycznego pisma „La Lotta di Classe” („Walka klas”), przemawiał także na wiecach socjalistycznych. Należał do radykalnej frakcji w partii, sprzeciwiał się reformistycznym nurtom socjaldemokracji, uważał, że demokracja parlamentarna nie jest skuteczną formą walki o interesy robotników. Głosił konieczność rewolucji. [...] W tym okresie był też przeciwny wojnie włosko-tureckiej o Libię. Na łamach swojej gazety opublikował artykuły wzywające do strajku generalnego, by zapobiec wojnie. Apele Mussoliniego spowodowały gwałtowną reakcję rządu, przyszły dyktator został aresztowany na kilka miesięcy.

Aresztowanie i artykuły potępiające wojnę przysporzyły mu jednak sławy w partii. Podczas kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej wygłosił płomienną mowę przeciwko wojnie i wzywał do wykluczenia umiarkowanych socjalistów z partii.²

Ujmowanie ekstremizmu w kategoriach czysto ideologicznych jasno pokazuje swoje ograniczenia: bardzo trudno jest wyjaśnić, skąd się biorą tacy ludzie, którzy przechodzą od jednej ideologicznej skrajności do drugiej. Właśnie tutaj z pomocą przychodzi psychologiczne ujęcie ekstremizmu: ludzie tacy jak Mussolini albo Meredith Lenov są

[...] przyciągani do ekstremizmu, ponieważ uważają, że jeśli sprawa jest warta poparcia, to jest warta poparcia bezkompromisowo, w swojej najczystszej, najmocniejszej postaci. Powściągliwość i kompromis są zdecydowanie nie dla nich; wszystko albo nic. (Cassam 2021: 84)

Skoro mowa o ekstremizmie w sensie psychologicznym, wypada zadać pytanie o to, czy właśnie nauki empiryczne — psychologia i kognitywistyka — nie odpowiedziały już na pytanie o to, czym jest ekstremizm właśnie w rozumieniu psychologicznym. Oczywiście, są prace z dziedziny psychologii, które podejmują ten temat i Cassam powołuje się na te prace, w szczególności na Saucier et al. (2009). Mają one jednak pewną wadę: koncentrują się na wojowniczym, bojowym (*militant*) ekstremizmie, a jak widać na przykładzie choćby Meredith Lenov, ekstremizm wcale nie musi być wojowniczy. Jest więc tutaj zadanie dla filozofa: na podstawie ustaleń poczynionych przez psychologów dokonać odpowiednich uogólnień oraz pewne kwestie jasno uporządkować.

² www.pl.wikipedia.org/wiki/Benito_Mussolini (7.8.2022)

Czym więc jest ekstremizm w ujęciu psychologicznym? Nie chodzi tylko o to, jakie mamy przekonania i jak bardzo jesteśmy im wierni. Cassam stawia tezę, że ekstremizm to stan umysłu (*mindset*), na który składają się cztery główne elementy:

- (a) zaabsorbowania (*preoccupations*),
- (b) postawy (*attitudes*),
- (c) emocje (*emotions*),
- (d) wzorce w myśleniu (*thinking patterns*),

Jest kilka charakterystycznych zaabsorbowań³ ekstremistów (Cassam 2021: 91-96). Pierwszym z nich jest zaabsorbowanie na punkcie czystości; może być to czystość rasowa, religijna lub ideologiczna. Czystość pojmowana jest na ogół jako „brak skażenia, zanieczyszczenia”. Każdą odmienność ideologiczną, rasową czy religijną ekstremiści postrzegają właśnie jako zanieczyszczenie, a te trzeba usunąć. Przykładów tego, że zaabsorbowanie na punkcie czystości np. rasowej prowadzi do katastrofalnych skutków historia XX w. dostarcza nam aż nadto; obecnie popularna na skrajnej prawicy teoria „wielkiego zastąpienia”, głosząca, że za sprawą knoń złych elit biali są demograficznie i kulturowo zastępowani przez ludy niebiałe — zwłaszcza z krajów o muzułmańskiej większości — poprzez masową migrację, wzrost demograficzny i spadek wskaźnika urodzeń wśród białych.⁴

Kolejnym charakterystycznym dla ekstremistów zaabsorbowaniem jest to na punkcie cnoty: są oni absolutnie niekorumpowalni i w stu procentach oddani sprawie; poświęcenie ich jest tak wielkie, że sami żyją bardzo skromnie, nie zgromadziwszy wielkiego majątku.

Dwa kolejne zaabsorbowania są ze sobą blisko powiązane: na punkcie własnego upokorzenia oraz bycia ofiarą. Ekstremiści uważają siebie za ofiary prześladowań i niesprawiedliwości. Tutaj pojawia się dość istotna kwestia: czy te prześladowania, krzywdy i niesprawiedliwości są realne czy wymyślone? Nie ma absolutnie nic złego w tym, że czujemy się pokrzywdzeni, kiedy rzeczywiście doznaliśmy jakichś krzywd. Tym, co czyni z nas ekstremistów, jest poczucie pokrzywdzenia, gdy nie ma ku temu wyraźnych powodów lub gdy nasze poczucie krzywdy staje się zupełnie nieproporcjonalne (np. ciągle chowamy urazę, bo osoba uznawana za autorytet zabrała nam krzesło 40 lat temu).

Kolejnym istotnym składnikiem ekstremistycznego stanu umysłu są emocje. Są one istotne z uwagi na fakt, że popychają nas do działania — zgodnie z szeroko akceptowaną teorią Davida Hume’a (2005). Wśród charakterystycznych dla ekstremizmu emocji Cassam wyróżnia cztery następujące:

³ Zob. www.dictionary.apa.org/preoccupation (7.8.2022).

⁴ https://en.wikipedia.org/wiki/Great_Replacement (7.8.2022)

(i) gniew (*anger*), (ii) poczucie upokorzenia (*feeling humiliated*), (iii) oburzenie (*resentment*) oraz (iv) użalanie się nad sobą (*self-pity*). Dalej zauważa on, powołując się na Bernarda Williamsa (1973: 223-224), że odczuwać emocje względem jakiegoś obiektu to widzieć go w pewnym świetle. Normalnie emocje opadają z czasem. Tym, co wyróżnia emocje ekstremistów, jest fakt, że są one emocjami irracjonalnymi — czyli takimi, które są wyjątkowo „uparte”. To jest np. taki rodzaj gniewu, na którego osłabienie nie wpływa specjalnie ani upływ czasu, ani przeprosiny i zadośćuczynienie. Emocje ekstremistów są uparte, odklejone od rzeczywistości lub zupełnie nieproporcjonalne. Cassam porównuje tutaj tzw. incelów⁵ oraz członków Afrykańskiego Kongresu Narodowego. Gdy Nelson Mandela przebywał w więzieniu i strażnicy próbowali go upokorzyć, nie użalał się nad sobą, lecz np. rozpoczął protest przeciwko zmuszaniu więźniów do noszenia krótkich spodenek. Odpowiedzią na opresję i próby upokorzenia był opór, a nie pograżenie się w poczuciu upokorzenia oraz użalanie się nad sobą. Inaczej jest u tzw. incelów, którzy pielęgnują wymyślane urazy i za swoje prywatne nieszczęścia obwiniają „feminazistki” (Cassam 2021: 98-99).

Postawy to następny element ekstremistycznego stanu umysłu. Jak nietrudno się domyślić, wśród ekstremistów dość częsta będzie postawa aprobaty względem użycia przemocy. Jak już wspomniano powyżej: sam pozytywny stosunek do przemocy, nawet jeśli zostaje poparty czynem, nie musi oznaczać, że mamy do czynienia z ekstremizmem. Inne rzeczy należy tutaj także brać pod uwagę: kto jest celem przemocowych działań, czy jest to działanie niezbędne, proporcjonalne i czy działamy w słusznej sprawie. Następną charakterystyczną postawą ekstremistów jest ich otwarta wrogość względem kompromisów. Tutaj Cassam podąża za Avishai Margalitem, który pisze, że:

Ogólnie rzecz biorąc, polityczne kompromisy są dobre. Polityczne kompromisy w imię pokoju są wręcz bardzo dobre. Brudne, podejrzane i lipne kompromisy są generalnie rzecz biorąc złe, ale nie znaczy to, że powinny być unikane za wszelką cenę, szczególnie jeśli stawką jest pokój. Jedynie zgniłych kompromisów powinniśmy unikać za wszelką cenę. (2010:16)

Czym są zgniłe kompromisy? To te, które ustanawiają lub podtrzymują okrutne, nieludzkie lub upokarzające reżimy. Charakterystyczne dla ekstremistów jest zatem odrzucenie zarówno zgniłych kompromisów, jak i tych niezgniłych. Zgniłe kompromisy odrzucają także ludzie o mocnych zasadach moralnych, tym, co wyróżnia ekstremistów jest fakt, że dla nich w zasadzie każdy kompromis jest zgniły. Kompromis, ze swej istoty, oznacza pójście na jakieś ustępstwa. Ekstremiści nawet malutkie ustępstwa uważają za

⁵ <https://en.wikipedia.org/wiki/Incel> (7.8.2022)

zdradę. Wiąże się to z ich zaabsorbowaniem na punkcie czystości: ich idee czy propozycje muszą pozostać absolutnie czyste i nieskażone, i właśnie dlatego pojmują każdy kompromis jako „zbrukanie ideału”.

Inną postawą charakterystyczną dla ekstremizmu jest szeroko pojęty antypluralizm, a także nietolerancja i obojętność. W przypadku obojętności nie chodzi oczywiście o obojętność w ogóle, lecz o obojętność wobec negatywnych konsekwencji bezkompromisowych działań ekstremistów. Funkcjonują oni bowiem w myśl zasady „jak umrze, to trudno”. Są oni także całkowicie obojętni, kiedy wskazuje się na niepraktyczne konsekwencje ich działań i idei:

Taka właśnie obojętność charakteryzowała dwóch wyjątkowo skutecznych masowych morderców. Stalina i Mao nie niepokoił fakt, że ich polityka pociągała za sobą śmierć milionów obywateli. W przeciwieństwie do Hitlera, masowa eksterminacja ludności nie była ich podstawowym celem, byli oni natomiast w najwyższym stopniu obojętni wobec faktu, że ich polityka zabije miliony. Po prostu mieli to w nosie. (Cassam 2021: 104-105)

Z kolei nietolerancja ekstremistów bierze się z ich manichejskiego obrazu świata, w którym jesteście my — reprezentujący dobro, oraz oni — reprezentujący zło. Dla ekstremisty jest także nie do zniesienia, że nie istnieje jeden słuszny model życia. Pluralizm zakłada, że

[...] jest wiele celów, za którymi człowiek może podążać, pozostając przy tym w pełni człowiekiem, w pełni racjonalnym, rozumiejącym innych, potrafiącym im współczuć oraz się od nich uczyć. (Berlin 2013: 11)

To wszystko dla ekstremisty jest niepojęte.

Ostatnim składnikiem ekstremizmu jako stanu umysłu są ekstremistyczne wzorce w myśleniu. Myślenie Cassam definiuje za psychologiem Johnatanem Baronem (1985) jako „metodę wybierania spośród dostępnych możliwości”. W samym myśleniu ważne jest to, jakie możliwości bierzemy pod uwagę, jak oceniamy świadectwa, oraz jak wyciągamy wnioski. Ekstremistów wyróżnia myślenie spiskowe, myślenie apokaliptyczne oraz myślenie katastroficzne. Zamiłowanie do teorii spiskowych jest częste wśród ekstremistów, uważają oni, że „nic nie jest tym, czym się wydaje, lecz wszystko, co istotne jest ukryte” (Margalit 2010:160). Myślenie apokaliptyczne natomiast polega na tym, że ekstremiści bywają pochłonięci myśleniem o końcu świata (choć zdecydowanie nie wszyscy, np. Osama bin Laden był wolny od myślenia apokaliptycznego). Myślenie katastroficzne to wyraźne przekonanie, że wielkie nieszczęścia są tuż za rogiem i wystarczy niewielki impuls, by się ziściły, np. wśród prawicowych ekstremistów częste jest myślenie katastroficzne, że wpuszczenie do Europy grupki uchodźców z Bliskiego Wschodu spowoduje „kres białej Europy”.

Podsumowując, Cassam stawia tezę, że ekstremizm można rozumieć jako stan umysłu, na który składają się: zaabsorbowania, postawy, emocje, style myślenia. Pojawia się teraz pytanie: jak te wszystkie składniki mają się do siebie? Cassam twierdzi, że postawy (wrogość wobec kompromisu, antypluralizm, pochwała lub przynajmniej obojętność wobec przemocy) są najistotniejsze — to one stanowią rdzeń, bez którego nie sposób pojmować ekstremizmu w sensie psychologicznym. Emocje takie jak gniew i chowanie urazy są także blisko tegoż rdzenia. Dalej mamy zaabsorbowania: na punkcie bycia ofiarą prześladowań oraz na punkcie czystości oraz własnej cnoty. Występują one bardzo często, choć chyba już nie są to niezbędne elementy ekstremizmu w sensie psychologicznym. Na samym końcu mamy style myślenia — czasami u ekstremistów występują, czasami nie.

Wady i zalety ujmowania ekstremizmu w kategoriach psychologicznych

Niewątpliwie ujmowanie ekstremizmu w kategoriach psychologicznych może się niektórym wydać nieco podejrzaną, wszak nie jesteśmy w stanie zajrzeć i bezpośrednio sprawdzić, co inni ludzie mają „w głowie”. Nie ulega wątpliwości, że nie możemy gołym okiem dostrzec czyjeś zaabsorbowania na punkcie czystości, ale możemy zobaczyć i usłyszeć wybuch samochodu-pułapki. Jeśli jednak wyjdziemy poza takie najprostsze przykłady, widać wyraźnie, że kwestie zarówno ideologicznego ekstremizmu, jak i ekstremizmu metod znacznie się komplikują. W tym momencie psychologiczne ujęcie ekstremizmu może pokazać swoje zalety. Po pierwsze, pozwala ono wyjaśnić, dlaczego niektórzy ludzie popadają w ideologiczne skrajności, jak to było w przypadku Mussoliniego. Po drugie, psychologiczne ujęcie ekstremizmu dopuszcza możliwość, że ekstremistą jest osoba o poglądach mainstreamowych. Dla kogoś przywiązanego do ideologicznego ujmowania ekstremizmu brzmi to jak herezja, natomiast jest to idea całkiem sensowna. Weźmy dla przykładu część najbardziej zagorzałych zwolenników Berniego Sandersa. Sam Sanders ma przekonania ideologiczne, które nie są skrajne: nie postulował nigdy zniesienia własności prywatnej, kolektywizacji rolnictwa *etc.* Natomiast wśród części jego najzagorzalszych zwolenników można z łatwością dostrzec elementy ekstremistycznego stanu umysłu: (i) dominującą emocją jest gniew, (ii) używanie gróźb karalnych pod adresem członków związku zawodowego Culinary Union⁶, (iii) zaabsorbowanie na punkcie czystości

⁶ www.vox.com/policy-and-politics/2020/2/16/21139774/bernie-sanders-joe-biden-online-attacks-culinary-union (7.8.2022)

ideologicznej⁷ i wiążąca się z tym niechęć wobec kompromisów, (iv) zaabsorbowanie na punkcie bycia prześladowanym oraz wiążące się z tym przekonanie o wszechobecnym spisku przeciwko Sandersowi. Myślenie i działanie ekstremistyczne nie jest bardzo częste wśród ludzi pozbawionych skrajnych poglądów, natomiast czasami się zdarza, a koncepcja psychologiczna dostarcza środków pojęciowych, by o takim ekstremizmie mówić. Po trzecie, psychologiczne ujęcie ekstremizmu dobrze wyjaśnia rozbieżność pomiędzy ludzkimi przekonaniem a działaniami. Możemy mieć np. osobę o bardzo wyrazistych poglądach, uważającą, że idealnie byłoby znieść natychmiast własność prywatną, bo pozwoli to stworzyć idealne społeczeństwo bezklasowe. I taka osoba może głosować na kandydatów centrolewicowych, nigdy nie realizować jakiegokolwiek działania związkowego ani aktywistycznej. Po prostu ma skrajne poglądy, ale nie ma żadnych elementów ekstremistycznego stanu umysłu.

Literatura

- Baron J., *Rationality and Intelligence*, Cambridge University Press 1985.
- Berlin I., *The Proper Study of Mankind: An Anthology of Essays*, Vintage Books 2013.
- Cassam Q., *Conspiracy Theories*, Polity 2019.
- Cassam Q., *Extremism. A Philosophical Analysis*, Routledge 2021.
- Cassam Q., *Vice Epistemology*, Routledge 2020.
- Cassam Q., *Vices of the Mind*, Oxford University Press 2019.
- Clark M., *Mussolini*, Routledge 2014.
- Hume D., *Traktat o naturze ludzkiej*, Warszawa : Fundacja Aletheia 2005.
- Lucardie P., *Democratic Extremism in Theory and Practice: All Power to the People*, Routledge 2014.
- Mandela N., *Long Walk to Freedom*, Little Brown and Company 1994.
- Margalit A., *On Compromise and Rotten Compromises*, Princeton University Press 2010.
- McMahan J., *Killing in War*, Oxford University Press 2009.
- Midlarsky M., *Origins of political extremism: mass violence in the twentieth century and beyond*, Cambridge University Press 2011.
- Mullroy D., *American Extremism: History, Politics and the Militia Movement*, Routledge 2004.
- Ney-Krwawicz M., *Armia Krajowa: siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego*, Oficyna Wydawnicza Rytm 2009.

⁷ www.currentaffairs.org/2019/09/the-prospect-of-an-elizabeth-warren-nomination-should-be-very-worrying (7.8.2022)

Roth P., *American Pastoral*, Vintage Books 1997.
Saucier et al, "Patterns of Thinking in Militant Extremism", *Perspectives on Psychological Science* 4: 256-71, www.doi.org/10.1111/j.1745-6924.2009.01123.x
Scruton R., *The Palgrave Macmillan Dictionary of Political Thought*, Palgrave Macmillan 2007.
Short P., *The History of a Nightmare*, John Murray Press 2004.
Staniforth A., *Preventing Terrorism and Violent Extremism*, Oxford University Press 2014.
Williams B., *Morality and the Emotions*, w: B. Williams, *Problems of the Self*, Cambridge University Press: 207-29.

www.en.wikipedia.org/wiki/Dirty_protest
www.en.wikipedia.org/wiki/Incel
www.en.wikipedia.org/wiki/Great_Replacement
www.pl.wikipedia.org/wiki/Benito_Mussolini
www.dictionary.apa.org/preoccupation
www.vox.com/policy-and-politics/2020/2/16/21139774/bernie-sanders-joe-biden-online-attacks-culinary-union
www.currentaffairs.org/2019/09/the-prospect-of-an-elizabeth-warren-nomination-should-be-very-worrying

Bartosz Kaluziński

Political Extremism According to Quassim Cassam

Abstract

In this paper I present and assess Quassim Cassam's account of extremism. Cassam claims that there can be three basic types of accounts of extremism: ideological extremism, methods extremism, and psychological extremism, and the last one is probably the best. Cassam's psychological account of extremism has some important advantages. First, it explains why some people are prone to very radical changes in their ideology. Second, it makes possible for a person with fairly mainstream ideology to be an extremist. Third, psychological account of extremism explains the possible discrepancy between one's ideology and action: It is possible that a person with decidedly extreme beliefs does not resort to any extreme actions.

Keywords: extremism, ideology, psychology of extremism, violence in politics.